

To była uczta, ale wimbledońską truskawkę zjadł Carlos Alcaraz

Paweł Pluta · 21 lipca, 2023



Carlos Alcaraz (1. ATP) pokonał w epickim finale Novaka Djokovicia (2. ATP) 1:6, 7:6(6), 6:1, 3:6, 6:4 i po raz pierwszy w karierze triumfował na trawiastych kortach Wimbledonu. Dla 20-letniego Hiszpana, który w ubiegłym roku triumfował na US Open, niedzielne zwycięstwo w Londynie oznacza też, że obronił fotel lidera rankingu ATP. W poniedziałek rozpocznie zatem czwarty tydzień z rzędu na tenisowym szczycie i zarazem 29. w karierze.

– On jest głodny, ja jestem głodny. Więc ucztujemy – tak mówił Novak Djoković przed niedzielnym finałem singla mężczyzn w 136.edycji wimbledońskiego turnieju z Carlosem Alcarazem. – Nie sądzę, aby wielu ekspertów oczekiwało, że on zagra tak dobrze na kortach trawiastych, ponieważ jego gra była przystosowana do kortów ziemnych i wolniejszej wersji kortów twardych. A jednak potrafił się przystosować do tej nawierzchni i odnosi sukcesy. Jednym z kluczy do moich sukcesów był fakt, że umiałem się dostosować do nowych nawierzchni, nowych wyzwań, to mnie zawsze napędzało, od samych początków mojej kariery– komplementował Hiszpana serbski tenisista.

– Marzyłem o takim meczu, odkąd zacząłem grać w tenisa. Jestem świadomy, że dla niego będzie to po prostu kolejny dzień. Ale dla mnie będzie to najlepszy moment w życiu. Grać w finale tego turnieju przeciwko legendzie sportu, to ekstra motywacja. Wygranie tego meczu będzie dla mnie czymś niezwykłym, wygrałbym nie tylko tytuł na Wimbledonie, ale też pokonałbym Novaka, co jest czymś super wyjątkowym. Od zawsze powtarzam, że jeśli chcesz być najlepszy, to musisz pokonywać najlepszych. A Novak jest właśnie kimś takim. Dorastałem, obserwując jego grę. Byłem świadkiem wszystkiego czego dokonał – mówił o tym finale Carlos Alcaraz, który miał cztery i pół roku, gdy Nole zdobywał swój pierwszy wielkoszlemowy tytuł, podczas Australian

Open 2008 i liczył sobie wówczas dwadzieścia wiosen. Z kolei tenisista z Hiszpanii swój pierwszy wielkoszlemowy skalp wywalczył w 2022 roku, podczas US Open i w wieku 19 lat, 4 miesięcy i 6 dni został najmłodszym tenisistą, który został liderem rankingu ATP.



Novak Djoković. Fot. @Wimbledon

Alcaraz: fizycznie i psychicznie Djoković jest bestią

Przed rozpoczęciem niedzielnego finału nie można było sobie wymarzyć lepszego zestawienia, bo na Center Court, wypełniony po brzegi 15 tysiącami widzów, wyszli dwaj aktualnie najwyżej sklasyfikowani na świecie tenisiści. Na trybunach pojawili się m.in.: Margeret Court (mającą w dorobku 24 tytuły wielkoszlemowe w grze pojedynczej w latach 1960 – 1973), Stefan Edberg, Brad Pitt, Daniel Craig. Oczywiście nie mogło zabraknąć rodziny królewskiej oraz rodziny i sztabów szkoleniowych obu tenisistów.

Stawką tegorocznego finału był nie tylko tytuł wielkoszlemowy, ale także fotel lidera rankingu ATP. Choć za faworyta z racji doświadczenia uchodził Djoković (kurs na jego wygraną wynosił 1,58, a triumf Hiszpana wyceniono na 2,65), to skromny bilans ich bezpośrednich pojedynków (1:1) zapowiadał wielkie emocje. Rok temu w półfinale turnieju ATP Masters 1000 Mutua Madrid Open Alcaraz pokonał Serba 6:7(5), 7:5, 7:6(5). Z kolei w ubiegłym miesiącu, w półfinale Roland Garros zwyciężył Djoković 6:3, 5:7, 6:1, 6:1. W Paryżu też spodziewano się fascynującego pojedynku, ale widowisko skończyło się w zasadzie po dwóch setach, gdyż tenisistę z Murci zaczęły łapać skurcze.

– Muszę pomyśleć nad taktyką i porozmawiać z moim sztabem, choć wiem, że trudno będzie znaleźć na niego odpowiedni sposób. Postaram się wyjść na kort mniej zdenerwowany niż podczas Rolanda Garrosa. Mam nadzieję, że nie będę miał skurczów i że wszystko pójdzie lepiej. Novak nie ma słabych punktów, dlatego naprawdę trudno będzie znaleźć sposób, aby stanowić dla niego zagrożenie. Jest naprawdę kompletnym graczem. On jest niesamowity. Na korcie nie robi niczego źle. Fizycznie jest bestią. Psychicznie jest bestią. Wszystko jest dla niego niewiarygodne – mówił Alcaraz.

Jak do tej pory Hiszpan zadziwił w tym sezonie swoją dyspozycją na trawiastych kortach. Najpierw zwyciężył w turnieju ATP 500 w Queen's Clubie, a potem odniósł serię sześciu zwycięstw na kortach All England Clubu i w sumie wygrał 11 meczów z rzędu na trawiastej nawierzchni. Dodajmy też, że do niedzielnego finału Wimbledonu, zarówno Alcaraz i Djoković dotarli ze stratą zaledwie dwóch setów.

Alcaraz nie dojechał na pierwszego seta

YONEX



Form Follows *Fun*
Introducing the all new MUSE

– W półfinale z Daniilem Miedwiediewem zagrałem bardzo dobrze. Świetnie spisałem się pod względem taktycznym. To był mój najlepszy mecz na trawie i w skali od jednego do dziesięciu oceniam go na osiem – mówił Carlos Alcaraz. Jednak początek pojedynku finałowego sugerował, że żadnych lekcji taktycznych przeciwko Serbowi nie odrobił należycie. Zacięty był tylko pierwszy gem, którego przy własnym serwisie wygrał tenisista z Belgradu. Potem dawał rywalowi bardzo mało miejsca na grę forhendem. Hiszpan nie wiedział co robić, no i szybko nastąpiła seria dwóch przełamań, a Nole prowadził już 5:0. Po 31 minutach pierwszego gema złapał w końcu 20-letni lider rankingu ATP, jednak po chwili było już 6:1 dla Djokovića.

Piłka setowa dla Djokovicia, ale set dla Hiszpana

Druga partia to przeciwieństwo pierwszej. Alcarazowi w ważnych momentach czasami dopisywało szczęście i zaczął od prowadzenia 2:0. W czwartym gemie mieliśmy jedną z najdłuższych wymian (29 uderzeń), która padła ostatecznie łupem Serba, co pozwoliło mu odrobić straty. Hiszpan zaczął lepiej serwować i returnować, a gemy stawały się dłuższe, lecz bez break-pointów. Doszło zatem do tie-breaka, którego od prowadzenia 3:0 rozpoczął Djoković. Za moment było już jednak po trzy. Przy stanie 6:5 Nole nie wykorzystał piłki setowej, a po chwili popełnił proste błędy. Tym samym drugą partię w tie-breaku 8-6 wygrał Alcaraz. To był jeden z kluczowych momentów finału.



Novak Djoković grał świetnie, ale tym razem to Hiszpan triumfował. Fot. @Wimbledon

25-minutowy gem!

Trzeci set rozpoczął się podobnie, jak zakończył drugi, czyli triumfator 23. turniejów wielkoszlemowych oddał inicjatywę 20-letniemu liderowi rankingu ATP i przestał wygrywać kluczowe dla losów pojedynku punkty. Serb próbował często skrótów, które przynosiły punkty głównie rywalowi i już w pierwszym gemie przegrał przy własnym podaniu. Przy stanie 2:1 Alcaraz obronił dwa breakpointy i prowadził już 3:1. Wówczas rozegrano gema, który przejdzie do historii nie tylko tegorocznego Wimbledonu. Mieliśmy w nim 13 równowag, a Hiszpan wykorzystał dopiero siódmy breakpointa. Cała zażarta batalia trwała aż 25 minut. Gdy zrobiło się 4:1 dla Alcaraza, Nole nie mógł już się podnieść i szybko przegrał dwa kolejne gemy, a w konsekwencji seta 1:6!

Odrodzenie niezniszczalnego Serba

Przez chwilę można było odnieść wrażenie, że Hiszpan jest już na ostatniej prostej do drugiego w karierze triumfu w turnieju wielkoszlemowym. Jednak od początku czwartej partii obaj walczyli o każdą piłkę, by nie dać się przełamać (Nole obronił dwa breakpointy), a czas płynął wolno. Wreszcie w piątym gemie, niezniszczalny Serb odrodził się (wydawało się, że już na dobre) i wygrał w końcu przy podaniu młodszego o 16 lat rywala. Potem konsekwentnie pilnował gemów przy swoim serwisie, by po raz drugi przełamać Alcaraza, który zakończył tego seta podwójnym błędem serwisowym (3:6).

Ostatni set

Decydujący set swoim podaniem rozpoczął Djoković i musiał w nim bronić breakpointa, po wspaniałej wymianie zresztą. Chwilę później Serb sam mógł przełamać podanie rywala, ale zepsuł banalną piłkę przy siatce. To też był jeden z momentów zwrotnych finału. W trzecim gemie napięcie sięgnęło zenitu, gdy Nole znów musiał bronić breakpointa, a podczas wymiany upadł. Podniósł się, odegrał piłkę i gdy wydawało się, że jeszcze wygra punkt, Alcaraz zagrał passingshota i wyszedł na prowadzenie 3:1. Wściekły Serb roztrzaskał rakietę o słupkę od siatki, za co otrzymał ostrzeżenie od irlandzkiego arbitra Fergus Murphy'ego. To była przełomowa chwila, bo potem obaj tenisisci wygrywali gemy przy własnym podaniu. Alcaraz zakończył spotkanie przy pierwszej piłce mistrzowskiej, po 4 godzinach i 42 minutach gry.



Form Follows Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE

YONEX



Carlos Alcaraz w wieku 20 lat sięgnął po tytuł w Londynie. Fot. @Wimbledon

Bardzo kosztowna porażka

Już po ostatniej piłce i minie Serba było widać, że tę porażkę będzie musiał długo trawić. Po pierwsze, Djoković nie zdobył 24. tytułu wielkoszlemowego w grze pojedynczej i nie zrównał się z prowadzącą na razie samodzielnie Australijką Margaret Court, mającą w dorobku właśnie 24 tytuły wielkoszlemowe w grze pojedynczej (w latach 1960 – 1973). Nie ma też szans na zdobycie klasycznego Wielkiego Szlema, a taka nie trafia się często.

Nole nie wygrał też po raz ósmy Wimbledonu, czym zrównałby się z Rogerem Federerem. Dzisiejsza porażka z Alcarazem jest jego pierwszą na wimbledońskich trawnikach od 2017 roku! Od tamtego czasu zwyciężał w latach 2018, 2019, 2021 oraz 2022 (w roku 2020 turniej nie został rozegrany z powodu pandemii COVID-19). Na korcie centralnym Wimbledonu wygrał 45 meczów z rzędu! Ostatnim, który tam go pokonał był Andy Murray, w finale w 2013 roku. To najdłuższa seria odkąd ten obiekt powstał w 1922 roku.

Powiedzieli po finale

Podobnie jak w finale singla kobiet zwycięzca otrzymał czek na 2 350 000 funtów (ponad 12 mln złotych), a przegrany musiał zadowolić się połową tej kwoty. Podczas ceremonii wręczania trofeów obaj tenisiści nie szczędzili sobie ciepłych słów.

– Ten wieczór nie jest zbyt dobry dla mnie, ale wspaniały dla Carlosa. To niewiarygodne, jaką jakość pokazałeś w końcówce tego finału. Wymyśliłeś kilka wspaniałych serwów i wielkich zagrań, zasługujesz na absolutne gratulacje. Myślałem, że będę miał z tobą kłopoty tylko na ziemi lub twardym korcie, ale nie na trawie. To niesamowite, w jaki sposób przystosowałeś się do tej nawierzchni. Porażka jest trudna do przełknięcia, zwłaszcza kiedy jest się tak blisko, ale po to pracujemy każdego dnia, żeby móc grać takie mecze na największych kortach, w najważniejszych turniejach na świecie. To jest po prostu kolejny rozdział w mojej historii, za który również muszę podziękować, mimo przegranej – mówił po meczu Novak Djoković.

- Wspaniale jest wygrać, ale nawet, gdybym dziś przegrał, byłbym z siebie dumny. Mam świadomość, że tworzę historię tego pięknego turnieju, grając w finale przeciw legendzie naszego sportu. Spełniło się moje marzenie. Nie spodziewałem się, że dotrę tutaj tak szybko. Wspaniale było znowu grać przeciw tobie. To niewiarygodne grać przeciw komuś, kto od zawsze mnie inspirował. Oglądałem ciebie, gdy zaczynałem grać w tenisa. Wygrywałeś turnieje, kiedy ja się urodziłem. Nie spodziewałem się, że będę tu grał na takim poziomie. Zagrałem na trawie tylko cztery turnieje. Wygrałem w Queens i wygrałem tutaj. To jest spełnienie marzeń, jestem naprawdę zadowolony z efektów naszej pracy - mówił triumfator Carlos Alcaraz.

Paweł Pluta

Finał Wimbledonu 2023 singiel mężczyzn:

Carlos Alcaraz (1. ATP) - Novak Djoković (2. ATP) 1:6, 7:6(6), 6:1, 3:6, 6:4

Lista 23. triumfów Novaka Djokovicia w singlu w turniejach wielkoszlemowych

Australian Open (2008, 2011-2013, 2015, 2016, 2019-2021, 2023)

Roland Garros (2016, 2021, 2023)

Wimbledon (2011, 2014, 2015, 2018, 2019, 2021, 2022)

US Open (2011, 2015, 2018)

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Wielki Szlem - zwycięzcy. Klasyfikacja zdobywców turniejów wielkoszlemowych

1. Novak Djoković (Serbia) - 23 (10 Australian Open, 3 Roland Garros, 7 Wimbledon, 3 US Open)
2. Rafael Nadal (Hiszpania) - 22 (2 Australian Open, 14 Roland Garros, 2 Wimbledon, 4 US Open)
3. Roger Federer (Szwajcaria) - 20 (6 Australian Open, 1 Roland Garros, 8 Wimbledon, 5 US Open)
4. Pete Sampras (USA) - 14 (2 Australian Open, 7 Wimbledon, 5 US Open)
5. Roy Emerson (Australia) - 12 (6 Australian Open, 2 Roland Garros, 2 Wimbledon, 2 US Open)

6. Rod Laver (Australia) – 11 (3 Australian Open, 2 Roland Garros, 4 Wimbledon, 2 US Open)

7. Björn Borg (Szwecja) – 11 (6 Roland Garros, 5 Wimbledon)

8. Bill Tilden (USA) – 10 (3 Wimbledon, 7 US Open)



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/to-była-uczta-ale-wimbledonska-truskawke-zjadł-carlos-alcaraz/>